



## PBBUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66,  
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,  
kwartalnie 9 Mk., Kr.  
18.50.

## ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-  
nie 24 mk., kwartalnie  
12 mk.

# MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobna-  
go pisma (petit) po tek-  
ście 1 mk.

Numer pojedynczy  
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20. Redakcja otwarta od 9 — 3 p. Redaktor przyjmuje od 1 — 2 p. Telef. red. 44-05. Telef. admn. 44-50.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

### Konstytucyjne zatwierdzenie dekretu.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu z dnia 7 kwietnia 1919 roku udzielił przewidzianego w dekrete z dnia 22 listopada 1918 r. № 17 poz. 41 Dzpp. P. konstytucyjnego zatwierdzenia dekretowi z dnia 7 lutego 1919 roku Nr. 14, poz. 152 Dzpp. P. w przedmiocie tymczasowego przekazania Ministrowi Komunikacji prawa wydawania przepisów o przewozie pasażerów, bagażu i towarów oraz ustalania taryf przewozowych na kolejach polskich.

Marszałek Sejmu:  
*Trąpczyński.*

### ROZPORZĄDZENIE

#### MINISTRA KOLEI ŻELAZNYCH

o zmniejszeniu terminu na załadunek wagonów węglem kamiennym.

W uzupełnieniu § 3 części I-ej Taryfy Tymczasowej na przewóz towarów kolejami państwowymi Okręgu Warszawskiego (część I § 8 Taryfy okupacyjnej niemieckiej z dnia 1 czerwca 1918 roku) zarządzam, aby od dnia 1 kwietnia r. b. aż do odwołania termin na załadunek węglem kamiennym wagonów, podstawionych na stacje kolejowe Zagłębia Dąbrowskiego, jak również na linje ładunkowe kopalni, zmniejszony został z 12 na 6 godzin z pobieraniem za przetrzymanie wagonu ponad 6 godzin osiowego stosownie do taryfy.

Kierownik Ministerstwa:  
(—) *Eberhardt.*

Warszawa, dnia 24 marca 1919 r.

### ROZPORZĄDZENIE

o ujawnieniu cen za potrawy i napoje w restauracjach, jadłodajniach, cukierniach, bufetach, barach pensjonatach i t. p.

Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 11 stycznia 1919 r.

§ 1. Właściciele, ewentualnie dzierżawcy wszystkich restauracji, jadłodajni, bufetów, pokojów do śniadań, barów, pensjonatów, cukierni, szynków i t. p. obowiązani są we wszystkich pokojach, przeznaczonych ku obsłudze gości, wywiesić na widocznym miejscu wyraźnie napisany cennik na wszystkie potrawy i napoje, które można w danym przedsiębiorstwie nabyć, ewentualnie i cen ryczałtowych za kilka dań, stanowiących obiad lub kolację, lub cen „abonnementowych”, oraz wzmiankę, czy napiwki są w ceny wliczone, czy nie. Przy napojach oznaczona być musi pojemność naczynia, w którym się je podaje. Cenniki podawane gościom muszą być zgodne z cennikiem wywieszonym.

§ 2. Odpis cennika umieszczonego wewnątrz przedsiębiorstwa musi być wywieszony w oknie wystawowym lub drzwiach tak, aby z ulicy z łatwością mógł być odczytany.

§ 3. Każdego 1, 10 i 20-go dnia miesiąca oraz w razie zmiany cen w międzyczasie wyżej oznaczone przedsiębiorstwa winny przedstawiać Urzędowi Walki z lichwą i spekulacją (Przeskok 2) odpis wywieszzonego cennika, opatrzonego

podpisem właściciela, względnie dzierżawcy lub administratora przedsiębiorstwa.

§ 4. Za każdy wypadek niezastosowania się do powyższych przepisów nałożona zostanie, w drodze administracyjnej, na właściciela względnie dzierżawcę lub administratora przedsiębiorstwa grzywna w wysokości do 20,000 mk. lub areszt do trzech miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje zaczyna po upływie trzech dni od daty ogłoszenia.

Naczelnik Urzędu:

(—) *L. Ptaszyński.*

Warszawa, d. 5 kwietnia 1919 r.

### WARUNKI NAJMU PRACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

(Normy wytyczne dla Inspektorów Pracy w rolnictwie).

1. Umowa zawiera się na rok. Rok służbowy zaczyna się dnia 1 kwietnia, kończy się dnia 31 marca. Obie strony obowiązują trzymiesięczny termin wypowiedzenia pracy przed upływem terminu umowy najmu. Rozwiązanie umowy w ciągu roku może nastąpić tylko na mocy wyroku sądowego.

2. Pracownik powinien otrzymać książkę służbową z warunkami umowy i kontrolą wydawanej ordynarii i wyplat.

3. Dzień pracy powinien trwać od wschodu do zachodu słońca w czasie zimy (od 1 października do końca marca), latem od godziny 6-ej rano do zachodu słońca (od 1 kwietnia do końca września). Obrządek inwentarza powinien odbywać się poza godzinami pracy bez specjalnych dopłat. Przerwy jezdniowe w lecie powinny wynosić 3 godziny, w zimie 1½. Wszelkie dodatkowe roboty powinny być wynagradzane oddzielnie.

4. Pracownikowi należy się w każdym kwartale do 3 dni urlopu w dniu nieświętym. Wybór dni urlopu odbywa się w porozumieniu z właścicielem lub jego zastępcą.

5. Pracownikom należy się wspólna furmanka trzy razy na kwartał dla zaspokojenia potrzeb gospodarczych.

6. Pracownikowi wyslanemu w drogę na cały dzień należy się strawne w wysokości określonej w umowie.

7. Odchodzący pracownik ma prawo do 6 dni wolnych na poszukiwanie pracy.

8. Wynagrodzenie ordynariusza składa się: z pensji, ordynarii, kartofli lub ziemi pod takowe, opalu, mieszkania, utrzymania dla krów i t. d.

Przy określaniu wysokości tego wynagrodzenia należy brać pod uwagę: rodzaj gleby danej okolicy, odległość od centrów miejskich, środki komunikacyjne, stopień zniszczenia przez wojnę i t. d. Ordynariusz powinien pracownik otrzymywać zgóry kwartalnie, a pensję z dołu kwartalnie lub miesięcznie.

9. Zboże wydawane na ordynarię, powinno być oczyszczone i w dobrym gatunku. Mielenie i pytel odbywa się na koszt dworu; połowę ordynarii na pytel, połowę na razówkę. W pytle liczy się i kasza. Mielenie odbywa się albo w młynie należącym do pracodawcy, albo w młynie, w którym pracodawca miele dla siebie. Zamiast przemiału na koszt własny, pracodawca może na zasadzie umowy wypłacać służbie w gotówce kwartalny dodatek do pensji na mielenie zboża, według miejscowych cen przemiału.

10. Czas sadzenia kartofli pracownikowi winien być określony na mocy obopólnego porozumienia stron; w braku tego porozumienia sadzenie kartofli odbywa się pomiędzy początkiem sadzenia dworskich a jego zakończeniem. Ziemia pod kartofle powinna być w polu wynawożonym, kartoflanem, wybranym przez służbę. Wzamanie gruntu mogą być dawane gotowe kartofle lub, zależnie od umowy, połowa ziemi i połowa kartofli gotowych, przyczem liczy się jeden korzec kartofli za pięć pretów roli.

11. Opał powinien wynosić 8 jednostek opałowych. Za jednostkę uważa się półtorej ćwiartki drzewa szczapowego lub odpowiedni równoważnik w węglu, torfie i in.

12. Utrzymanie dla dwóch krów, albo dla jednej — z dodatkiem 120 kwart mleka w okresie zapuszczenia krowy. W razie niemożności dostarczenia mleka, ordynariuszowi należy się odpowiednia dopłata w zależności od miejscowych cen. Krowy mają być utrzymywane latem na pastwisku takim, jak dworskie, lub na zielonej paszy, a zimą w okresie 6 miesięcy na sietce z dodatkiem plew, wywaru, wytlóków lub w braku ich z dodatkiem pewnej ilości kartofli lub innych okopowych. Słomę dla inwentarza otrzymuje służba w miarę potrzeby. Pracodawcę obowiązują opłata za ubezpieczenie bydła ordynariuszy od ognia.

13. Pracownik ma prawo trzymać dowolną liczbę trzody chlewnej, stosownie do pomieszczenia w chlewie czeladnim. Inwentarz należący do pracownika powinien być na równi z dworskim zabezpieczony od wypadku przez stosowanie ochronnych szczepień (np. u świń) za zgodą służby i bez odpowiedzialności pracodawcy.

14. Trzymanie kur jest nieograniczone, również i kaczek tam, gdzie niema rybnego gospodarstwa w pobliżu folwarku. Trzymanie gęsi zależne od umowy z pracodawcą.

15. Pracownik posiadający rodzinę winien otrzymać mieszkanie złożone z kuchni, izby i komory; w razach wyjątkowych w braku mieszkań — jedną izbę w dobrym stanie na podłodze drewnianej.

Mieszkanie wykwalifikowanych rzemieślników, ogrodników i dozorców powinno składać się z kuchni, izby i komory. Oprócz tego każda rodzina winna dostać odpowiednie pomieszczenie dla swego inwentarza, opalu i ziemniaków. Pomieszczenie dla krów — we wspólnej czeladniej oborze, oraz chlew przynajmniej dla trzech sztuk trzody chlewnej. Wapna do białenia dostarcza dwór co najmniej dwa razy do roku. Wszelkie wątpliwości co do mieszkania rozstrzyga komisja mieszana, złożona z przedstawicieli jednej i drugiej strony. O ile folwark posiada oświetlenie elektryczne, pożądanym jest zaprowadzenie go w mieszkaniach służbowych.

16. Pracodawca opłaca, do czasu wprowadzenia w życie dekretu o kasach chorych, pomoc lekarską i akuszeryjną, szpital i aptekę; również naukę tam, gdzie są wymagane osobne dopłaty. O ile w folwarku liczba dzieci od lat 4 do 7 wynosi nie mniej niż 20, powinna być dla nich otwarta ochronka.

17. Do czasu wprowadzenia ubezpieczeń na wypadek pogrzebu, żona lub dzieci zmarłego robotnika folwarcznego powinny otrzymywać przynajmniej przez pół roku pół pensji i pół ordynarii, z zachowaniem mieszkania i opalu do końca roku, i jednorazową zapomogę na pogrzeb 100 mk i trumnę. Na wypadek pogrzebu żony pracownik powinien otrzymać trumnę i 50 mk, na pogrzeb dziecka — trumnę i 25 mk.

18. Wynagrodzenie rzemieślników folwarcznych, mianowicie: mechaników, kowali, stelmachów, stolarzy, cieśli, ogrodników, chmielarzy, rybaków i in., a także dozorców, jak karbowi, włodarze, połowi, gajowi i t. d., powinno być zależne od ich zdolności i kwalifikacji, ale w każdym razie wyższe od wynagrodzenia służby folwarcznej.

19. T. zw. komornicy (ogrodnicy) powinni być godzeni jako ordynariusze, o ile są do tego odpowiednio uzdolnieni.

20. Trzymanie czeladzi (posyłek) z osób postronnych jest nieobowiązuje. Członkowie rodziny pracownika mogą być godzeni na zasadzie osobnej dobrowolnej umowy pracodawcy z najmującym się, z zachowaniem dla niepełnoletnich przepisów prawa obowiązującego.

21. Żony ordynariuszów nie mogą być zmuszane do pracy. Dojenie krów dworskich przez żony pracowników może odbywać się tylko na zasadzie osobnej dobrowolnej umowy.

22. Pracodawcę i jego zastępców obowiązuje u-przejmie i przychylnie traktowanie pracowników, ściśle przestrzeganie warunków umowy; pracownika zaś — pilne i sumienne spełnianie obowiązków, stosowanie się do zarządzeń, odnoszących się do wykonywania służby, oraz do przestrzegania przepisów porządkowych w mieszkaniami i zabudowaniach folwarcznych, przy obchodzeniu się z powierzonym sobie inwentarzem, z maszynami, narzędziami i t. p.

23. Pracownikowi wolno należeć do związków zawodowych.

24. W umowach najmu nie należy umieszczać punktów o odszkodowaniach wojennych.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:

(—) J. Iwanowski.

Główny Inspektor Pracy:

w/z. Z. Bohuszewicz.

Warszawa, dnia 9 kwietnia 1919 roku.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

### Z Prezydium Rady Ministrów.

Zarząd państwowej kopalni siarki w Po-szadzi ziemi Miechowskiej nadesłał na ręce Pana Prezydenta Ministrów kwotę 338 koron na skarb polski, jako „bezwrotną pożyczkę dla państwa“ ze strony ofiarodawców, których nazwiska brzmią:

Stefan Bielny, Jan Zapala, Wojciech Luty, Ludwik Tomczyk, Stanisław Kwiecień, Wojciech Pluta, Marek Cwikliński, Jakób Tomczyk, Jan Kokoździński, Antoni Sroka, Wincenty Kawalec, Maciej Bucki, Jakób Luty, Karol Jeleń, Józef Lis, Stanisław Musiał, Stanisław Juszczyk, Stanisław Piekarski, Mikołaj Ostrowski, Teofil Gołdyn, Władysław Chmiela, Franciszek Krzek, Jan Romasz, Leon Jeleń, Szymon Wilczyński, Ignacy Indyk, Wiktorja Krzek, Ewa Krzek, Antonina Sosnał, Andrzej Solarz, Tomasz Wawro, Jan Trafiał, Jan Panek, Andrzej Cichy, Adam Łach, Jan Kapcia, Andrzej Łoś, Szymon Kapcia, Paweł Pamula, Józef Karkowski, Jan Szota, Roman Mózg, Franciszek Kupiec, Feliks Mazurek, Józefa Wrona, Jan Miłek, Stanisław Włoch.

Prezydium Rady Ministrów skierowało otrzymaną kwotę do Urzędu Skarbu Narodowego w Warszawie.

### Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W dniu 6-ym kwietnia w lokalu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie odbyło się w obecności przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. Kurzyny, i dyrektora szkoły, p. Miklaszewskiego, zamknięcie Kursów Komunalnych, zorganizowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w celu przygotowania kadr urzędników komunalnych.

Trzymiesięczny ten kurs ukończyło 35 słuchaczy, którzy wysłuchali ogółem 275 godzin wykładów z zakresu administracji państwowej i komunalnej, oraz przedmiotów pomocniczych.

### Z Ministerstwa Skarbu.

Minister Skarbu p. St. Karpiński przy obejmowaniu urzędu ogłosił do podwładnych mu urzędów niniejsze zawiadomienie:

Dnia 5 b. m. objąłem urząd Ministra Skarbu i proszę wszystkich podległych mi pracowników o współudział w pracy, mającej na celu zaspakajanie najważniejszych potrzeb państwowych. Liczę na to, że wszyscy pracownicy gorliwie wypełnianiem swych obowiązków pomogą mi wywiązać się z trudnego zadania, któremu poświęcam wszystkie moje siły. Najusilniej polecam bezustanne udoskonalanie organizacji pracy w każdej dziedzinie, niepowiększanie bez koniecznej potrzeby liczby pracowników, natomiast staranny dobór tychże we wszystkich dziedzinach naszej pracy, bezwzględne tępienie wszelkich nadużyć, a także opie-szałości i lekceważenia swych obowiązków.

Jestem najzupełniej świadomy tego, że bez należytego zespołu pracowników nie da się

osiągnąć pomyślnych rezultatów w każdej pracy zbiorowej, a zatem raz jeszcze proszę o współudział w mych zamierzeniach.

Minister Skarbu:

(—) Karpiński

Warszawa, dn. 7 kwietnia 1919 r.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje:

P. Minister Skarbu przyjmuje interesantów w sprawach służbowych w środy i soboty od godz. 2 1/2 do 4-ej po poł.—P. Podsekretarz Stanu codziennie od godz. 1-ej do 3-ej.

### Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Wydział Prasowy Ministerstwa Pracy i Op. Sp. komunikuje:

Ustawa o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi uchwalona przez Sejm znalazła natychmiast swoje zastosowanie przy zakończeniu strajku rolnego w Lubelskiem.

Zatargi między ziemianami a służbą folwarczną w Lubelskiem, datujące się od listopada r. ub., zaczęły przybierać chroniczny charakter. Minist. Pracy i Op. Sp. usiłując pośredniczyć w tych zatargach, wysłało do Lublina dn. 8 stycznia r. b., w charakterze delegata nadzwyczajnego, kierownika działu Ochrony Pracy pracowników rolnych, p. M. Klotta, zaś następnie wysłany został przez Minist. w Lubelskie na dłuższy przeciąg czasu delegat rolny H. Adamiecki. Jednocześnie delegat rolny Minist. p. A. Lazzarini badał stosunki miejscowe w Krasnostawskim i Zamojskiem.

Wszystkie jednak próby Minist. Pracy załatwienia zatargów pomiędzy ziemianami a służbą folwarczną nie odniosły pożądanego skutku. Na przeszłość stała zbyt różnica pomiędzy żądaniami służby folwarcznej a ustępstwami, na które godzili się ziemianie. Główną jednak przeszkodą do porozumienia był brak obustronny zaufania co do utrzymania umowy przez stronę przeciwną, gdyż umowa ta nie miałyby żadnej prawnej mocy, obowiązującej obie strony do jej utrzymania i wykonania.

Tymczasem w marcu r. b. zorganizował się ostatecznie Centralny Zw. Rob. Rolnych, który dn. 18 marca proklamował strajk służby folwarcznej w całym Lubelskiem. Z ramienia Minist. Pracy i Op. Sp. wyjechał ponownie w charakterze delegata nadzwyczajnego p. M. Klott i p. St. Adamiecki. Rokowania pomiędzy delegatami obu stron, zainicjowane przez p. M. Klotta, a za podstawę których przyjęte były normy wytyczne opracowane przez Minist. Pracy i Op. Społ., trwały przez 3 dni. Około 22 punktów było przyjętych z małymi zmianami w redakcji minist. Pracy, ostatecznie jednak rokowania rozbiły się na punkcie pensji i ordynarjii.

Po zerwaniu rokowań Minist. Pracy i Op. Sp. na podstawie uchwalonej w Sejmie w dn. 28 marca r. b. Ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, zwróciło się oficjalnie do Zw. Ziemian i Centr. Zw. Pracow. Rolnych w Lublinie z propozycją oddania sprawy do orzeczenia Komisji Rozjemczej. Jednocześnie w Minister. Pracy odbyła się narada, na którą zostali zaproszeni z ramienia PPS.—pos. Malinowski, z ramienia PSL.—pos. Woźnicki, pos. Dziubińska i Margol, z ramienia Centr. Zw. Prac. Rol. Król. Pol. p. Chelmiczka-Jaroszewicz, z ramienia Zw. Ziemian pp. Targowski, Fułakowski i Kowerski. Na naradzie tej przy udziale z ramienia Minist. Pracy i Op. Sp. pp. Klotta i Kirsta zostało ustalone, że zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych, wobec konieczności rozpoczęcia robót wiosennych należy dążyć do pokojowego załatwienia zatargu, przy-czem postawie stronnictw ludowych przyrzekli, że ich stronnictwa, jeśli tylko ziemianie pójdą na ustępstwo, poczynią wszelkie starania, aby robotnicy w poszczególnych folwarkach lojalnie dotrzymywali umowy, którą ewentualnie zawrzą w ich imieniu Centr. Zw. Pracow. Rolnych. Tymczasem zarówno Zw. Ziemian, jak i Zw. Zw. Prac. Rol. w myśl paragrafu 2-go ustawy o za-

łatwianiu zatargów zbiorowych, wysłał swych delegatów do podjęcia ponownych rokowań.

Centr. Zw. Zaw. Rob. Rol. i Rada delegatów robotników folwarcznych delegowały pp. M. Kucharka, A. Dabka, St. Podgórskiego, B. Plewa i Laskowskiego, zaś Zw. Ziemian pp. I. Steckiego, Wł. Wydźge, Z. Sobieszczkański, K. Fułakowski i G. Świdę. Delegaci obu stron pod przewodnictwem delegata nadzwyczajnego Minist. Pracy i Op. Sp. p. M. Klotta i przy udziale delegata rolnego p. St. Czarneckiego, którzy w tym celu wyjechali do Lublina, rozpoczęli układy 4 kwietnia b. r. Po 2-eh obradach obie strony doszły do ugody, która została formalnie zawarta dn. 5 kwietnia, stwierdzona podpisami delegatów Min. Pracy i Op. Sp. W ten sposób, zawiązując ustawie o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi, został zlikwidowany groźny strajk służby folwarcznej w 10 powiatach ziemi Lubelskiej.

Treść umowy została zawarta w 27 punktach, z których przytoczamy najważniejsze:

1) Umowa zawiera się na rok. Obie strony obowiązują 3-ym miesięczny termin wypowiedzenia pracy przed upływem terminu najmu.  
2) Dzień pracy trwać będzie w grudniu, styczniu i lutym po 6 godz., w październiku, listopadzie i marcu po 8 godzin, we wrześniu, kwietniu i maju po 10 godzin i w czerwcu, lipcu i sierpniu po 12 godzin. Przerwy obiadowe w zimie mają wynosić 1 1/2 godz., latem 3 godz. Obrządek inwentarza poza godzinami pracy bez specjalnych dopłat.

3) Pracownikom wolno należeć do Związków Zaw. uznanych i zatwierdzonych przez władze.

4) Trzymanie czeladników (posyłek) z osób postronnych nie jest obowiązujące. Członkowie rodziny pracownika mogą być godzeni na zasadzie osobnej umowy pracodawcy z ordynarjuszami.

5) Ordynarjusz bez „posyłki“ otrzyma pensji 1.200 k. razem z dodatkiem drożyznianym dla powiatów: Lubelskiego, Krasnostawskiego, Zamojskiego i Puławskiego, i 10 cent. zboża, dla reszty powiatów byłej gub. Lubelskiej 15 cm. zboża. Opału 8 jednostek opałow. Ziemi pod kartofle 200 pretów, pod kapustę i len 50 pretów, utrzymanie dla 2 krów.

6) Pracownik otrzyma conajmniej jedną izbę w dobrym stanie z podłoga drewniana.

7) Przez pracodawcę będą opłacane do czasu wprowadzenia w życie dekretu o kasach chorych — pomoc lekarska, akuszyjna, szpital i apteka. Także szkoła tam, gdzie są wymagane osobne dopłaty. O ile na folwarku ilość dzieci od lat 4 do 7 wynosi 20, powinna być dla nich otwarta ochronka.

8) Na wypadek pogrzebu winny być wypłacone rodzinie umarłego jednorazowe zapomogi w wysokości: na pogrzeb pracownika — ojca rodziny 200 kor., żony jego 100 kor. i dziecka 50 kor., aż do czasu uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

9) Wszelkie nieporozumienia wynikające ze stosowania niniejszej ugody rozstrzyga sąd zgodnie z art. 15 ustawy, „o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracownikami a pracodawcami rolnymi“.

Ministerstwo Pracy i Op. Społ. za okres czasu od dn. 5 grudnia 1918 r. do dn. 1 kwietnia r. b. wyasygnowało na pomoc dla bezrobotnych ogółem 63.105.730 mk. 20 fen. W tym na pomoc dla bezrobotnych w Łodzi wyasygnowano 21.600.000 mk., w Warszawie — 17.432.700 mk., w okręgu łódzkim — 9.540.000 mk., w Zagłębiu Dąbrowskiem — 6.110.000 mk., w Częstochowie — 2.800.000 mk. i na Śląsku Cieszyńskim — 1.000.000 mk.

Dn. 14 marca r. b. przy udziale i za zgodą Inspektoratu Pracy została zawarta umowa pomiędzy pryncypałami malarzy pokojowych Zw. Zaw. Prac. Malarskich.

Zasadnicze punkty umowy brzmią, jak następuje: 1) najniższa płaca dla malarzy wykwalifikowanych wynosi 3 mk. za godzinę pracy. Praca winna trwać od 8 rano do 5 pp., z jednogodzinną przerwą na obiad. Za pracę poją rantową od 5 do 10 wieczorem pracownik pobiera 50%, zaś za pracę od 10 wieczór do 8 rano

100% wyżej ponad normę ustaloną. Malarze pracujący na rusztowaniach wiszących lub wieżeńskich winni być płatni o 200% więcej ponad ustaloną normę. 2) Pierwszeństwo przy przyjmowaniu do pracy mają pracownicy cechowi i związkowi. 3) Do chwili wprowadzenia opieki prawnopństwowej, w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy, poszkodowany otrzymuje: pomoc lekarską, lekarstwa, oraz 50% zarobku dziennego aż do czasu wyzdrowienia (orzeczenie lekarskie). 4) Roboty akordowe znoszą się bezwzględnie.

Umowa powyższa weszła w życie i obowiązuje obie strony od dnia 31 marca r. b.

Dnia 18-go marca odbyła się w Paryżu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych polsko-francuska konferencja w sprawie imigracji robotników polskich do Francji. Rząd polski reprezentowali: pp. Patek, hr. Zółtowski i Kisiel-attaché z ramienia Ministerstwa Pracy i Op. Społ. dla polskich spraw imigracyjnych w Paryżu, francuski zaś rząd: p. o. vice-ministra p. Herbatte i szefowie sekcji pp. Delaroy, Legend, Bieard.

Na konferencji tej ustalono, że Francja będzie potrzebowała robotników do robót polnych, górniczych i przy odbudowie zniszczonych miast. Rząd francuski gwarantuje robotnikom polskim te same warunki: pracy, wynagrodzenia i bytu, co i dla robotników miejscowych, przy tem uwzględniając ich przyzwyczajenia, poza tem w Minist. Pracy do departamentu pracy cudzoziemskiej zostali przydzieleni urzędnicy - Polacy. Przedstawiciele rządu polskiego kładli nacisk na sprawę warunków przejazdu, paszportu, zawierania kontraktów, łatwego i skutecznego dochodzenia pretensji, umieszczenia robotników polskich w większych grupach i t. d.

W dalszych pertraktacjach bierze już obecnie udział z ramienia Minist. Pracy i Op. Społ. Szef Sekcji Emigracji i Pośrednictwa Pracy p. Okołowicz, który w tym celu został wydelegowany przez Minist. do Paryża.

Na konferencjach tych omawiane są obecnie następujące sprawy: 1) Zawarcia przez Rząd polski konferencji z francuskim Minist. Spraw Zagranicznych w sprawie werbowania, sprowadzania i transportowania robotników polskich. 2) Ułożenia normalnych kontraktów najmu. 3) Ustalenia przy pomocy francuskich władz wojskowych sposobu transportowania robotników z Polski przez Austrię i Szwajcarję, zaim otwarta zostanie droga przez Niemcy lub Gdańsk.

Za podstawę przy omawianiu powyższych spraw zostały przyjęte projekta konwencji i normalnych kontraktów, złożonych przez francuskie Minist. Spraw Zagranicznych. Ze swej strony delegat polskiego Minist. Pracy i Op. Społ. stawia jako warunek, że werbowanie nie będzie się odbywało za pośrednictwem żadnych prywatnych przedsiębiorstw, a jedynie i wyłącznie przy pomocy Polskich Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy.

## Z Ministerstwa Apropowizacji.

W dniu wczorajszym Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją pochwylił nici ogromnej organizacji, mającej na celu wywóz artykułów żywnościowych z Królestwa za granicę, do Austrii niemieckiej. Aresztowano w hotelu „Polonia“ jednego z „szefów“ tej organizacji, adwokata lwowskiego doktora Henryka Awina.

Rewizja, dokonana w jego numerze, wykryła kilka set frachtów z adresami wiedeńskich biur żywnościowych, dużą korespondencję z Wiedniem i Krakowem, wysoce kompromitującą działacza lwowskiego. Materiał ten obciąża też kilku urzędników państwowych. Awina osadzono w areszcie. Sprawę oddano w ręce prokuratury.

Wydział Prasowy Ministerstwa Apropowizacji komunikuje:

Wydział Rozdzielczy Ministerstwa Apropowizacji podaje do publicznej wiadomości, iż wobec ustalenia w kraju szczyptych zapasów artykułów żywnościowych, nigdzie nie będzie wydana na nadchodzące święta Wielkiejnocy zwiększona racja żywnościowa.

Wydział Prasowy Ministerstwa Apropowizacji komunikuje:

Pomimo ostrzeżenia o grożącej odpowiedzialności, szmalce amerykański ukazał się w handlu nielegalnym; wobec tego — Komisarz Ministerstwa Apropowizacji zarządził stałą rewizję w różnych punktach miasta. Podczas rewizji tych odebrano szmalce od handlarzy, oraz odebrano kartki od handlarzy specjalistów. W IV, VI i XIII komisariatach zostały sporządzone odpowiednie protokoły 2, 3 i 4 b. m.; protokoły te skierowano na właściwą drogę.

Do jednej z instytucji dostarczył F. Bankier 5996 pudów mąki razowej, bez zezwolenia Ministerstwa; mąka została oddana Magistratowi st. m. Warszawy na rachunek kontyngentu, a sprawę Bankiera skierowano do Urzędu Walki z Lichwą.

Od szeregu osób odebrano przy składnicach kartki na chleb, szmalce i t. p.; z kartek tych posiadacze nie umieli się wylegitymować, kartki te pochodziły przeważnie z innej dzielnicy, niż było miejsce zamieszkania posiadacza kart. Wszystkie te sprawy skierowano do Wydziału Zaopatrywania Magistratu dla sprawdzenia u rządów domów i skierowania do odpowiedniej władzy.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją skazał decyzjami z dnia 28/III 1919 r. 694 właścicieli domów z powodu niezastosowania się do zarządzeń Urzędu, dotyczących się wywieszania wykazów lokali (Rozp. Urzędu Walki z lichwą i spekulacją z 6/II 1919) na grzywny w wysokości po 300, 200 i 100 marek.

W tym roku gospodarczym miljonowym rzeszom miejskich, robotniczych i bezrolnych konsumentów dostarczyć pełnej racji żywności, niezbędnej do pełnego, normalnego zaspokojenia istotnych, przyrodzonych potrzeb wywyższonego czteroletnia nędzą organizmu ludzkiego i wiedziałem, że z tej strony Ministerstwo Apropowizacji zawsze spotka się z zarzutami i żądaniem, przekraczającymi możliwość wykonania. Z drugiej strony, dla zaspokojenia bodaj tych minimalnych potrzeb życiowych najuboższych, najbardziej cierpiących warstw naszego społeczeństwa Ministerstwo Apropowizacji zniewolone było żądać od producentów dostarczenia po określonych cenach pewnej ilości ziemiopłodów, co znów wywoływało i wywołuje oburzenie ze strony producentów. Pierwszą przeto troską moją było poddanie gruntownej rewizji znieawidzonego, najzupełniej słusznie, przez społeczeństwo polskie a stosowanego przez okupantów systemu apropowizacyjnego, polegającego na ingerencji Państwa w najdrobniejszych szczegółach konsumcji, i zastąpienia go bardziej naturalną, opartą na wolnej konkurencji inicjatywą prywatną. Jednakże przeprowadzenie tej radykalnej zmiany w trakcie roku gospodarczego w kraju o olbrzymich brakach żywnościowych, bez posiadania zapasów, któreby bodaj na kilkotygodniowy okres przejściowy zapewnić mogły wyżywienie dla zgórą 4-ro miljonowej miejskiej i robotniczej ludności, było niemożliwym, bez narażenia tej ludności, dla której Ministerstwo Apropowizacji zostało stworzone, na niechybne niebezpieczeństwo głodu i nieokielzanego niczem wysiłku. Z drugiej strony — pozostawienie wyłącznie tylko ingerencji państwowej w wyżywienie ludności wobec panującego w kraju chaosu, wobec braku silnej i sprężystej egzekutywy, wobec niepopularności tego systemu, było niemożliwym. Należało przeto w tym systemie zastosować bez uszczerbku dla ogólnopństwowego interesu, a wywołane koniecznością życiową zmiany. Proszę szanownych panów, najboleśniejszym zarzutem, jaki z ust panów posłów przebiega, jest ten, że jakoby stosowana przezemnie polityka apropowizacyjna była ślepiem naśladownictwem systemu pruskiego i w niczem od niego się nie różni. — Calem szeregim rozporządzeń moich, wydawanych od listopada 1918 roku, dążyłem i dążę ku temu, aby system ten, polegający na konieczności nielegalnego zdobywania środków żywności, na nieuczciwości i wyzysku, zmienić, aby dać możliwość drogą prawną i legalną zaspokajając niezbędną potrzebę żywoe, aby się wrzeszcz skoczyło to kłdństwo, stosowane być może niezbędnie w stosunku do obcych rządów okupacyjnych, ale niewłaściwe w stosunku do rozporządzeń Rządu polskiego. A więc, już w rozporządzeniu, wydanem w dn. 23 listopada 1918 r., ogłosiłem, iż „zasadnicza zmiana systemu polega na tem, że całkowity sekwestr ziemiopłodów, na którym był oparty system dotychczasowy... (№ 1. W. str. 5), a o tem, co z tą pozostałością mogą rolnicy robić, mówi § 10 tegoż rozporządzenia (№ 1. W. str. 4). Sztuczne granice pomiędzy powiatami a następnie dzielnicami zostały zniesione, zniesiona została kontrola nad przemiałem na własne potrzeby producenta (№ 1. W. str. 6), zwolnieni zostali od dostaw małorolni, posiadający poniżej 6-ciu morgów ornej ziemi (№ 1. W. str. 3 § 7). W tych warunkach rolnicy mogą dostarczyć bez istotnego uszczerbku dla swych interesów gospodarczych względnie niższe od pobieranych przez władze okupacyjne kontyngenty ziemiopłodów dla ratowania od głodu wielomiljonowej rzeszy robotniczej i bezrolnej ludności. A tymczasem sprawa ta przedstawia się nieco inaczej.

Przejęcie władzy od okupantów nastąpiło w chwili, kiedy już plan apropowizacyjny na cały rok gospodarczy 1918/19 został ułożony i polityka apropowizacyjna była ustalona. Każdemu, kto z apropowizacją kraju miał w czasie wojny obecnej do czynienia, wiadomem jest, iż jakikolwiek błąd popełniony w gospodarce apropowizacyjnej nie da się naprawić w ciągu całego tego roku, w którym został popełniony. Tak naprzykład kraj nasz poniesie w roku bieżącym dotkliwie straty z powodu polityki apropowizacyjnej, prowadzonej przez okupantów, polegającej na specjalnem faworyzowaniu produkcji warzyw, z uszczerbkiem dla zbóż kłosowych, których tysiące wagonów w roku bieżącym zgniją, w kraju nie znalazłszy nabywców. Tak naprzykład dzięki bezwzględnyemu rekwizywcom owsa, stosowanym przez cały czas okupacji, produkcja owsa z roku na rok malała, i dziś stoimy wobec faktu, iż wielkie obszary roli nie będą mogły być obsiane z powodu braku owsa na zasiew.

Polityka apropowizacyjna na bieżący rok gospodarczy ustalona została już w lipcu 1918 r., z chwilą kiedy wyznaczono ceny na ziemiopłody i przesądzono sposób obrotu niemi. Do połowy listopada, t. j. do chwili, kiedy apropowizacja przeszła całkowicie w ręce Rządu polskiego, znaczną część planu gospodarczego została już wykonana, a mianowicie znaczną część zboża została od producentów odebrana i wywieziona po za granicę kraju.

## SEJM USTAWODAWCZY.

Na posiedzeniu 26-em Sejmu Ustawodawczego P. Minister Apropowizacji wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie!

Po wysłuchaniu najboleśniejszych zarzutów staje przed Wysokim Sejmem, jak oskarżony przed Najwyższym Trybunałem Rzeczypospolitej, który dotychczasową pracę znajdującą się pod moim kierownictwem Ministerstwa osądzi, i wyznaczy linje wytyczne, po których w przyszłości najbliższej winna być prowadzona polityka apropowizacyjna Kraju.

Tworzenie każdego organu rządowego w chwili budowy nawy państwowej jest rzeczą nad wyraz trudną, poważną i subtelną, ale tworzenie organu państwowego, któremu poruczone regulowanie spraw żywnościowych, najbardziej drażliwych, najbardziej żywotnych, sięgających do najdrobniejszych szczegółów codziennego życia, jest najtrudniejszym i najwiedzięczniejszym zadaniem, tembardziej, gdy się zważy moment,

w jakim Rząd polski zmuszony był ująć w swe ręce apropowizację państwa, i tymczasowość tej pracy, wywołaną nienormalnymi stosunkami wojennymi. Ministerstwo Apropowizacji powstało nie przed kilkunastu miesiącami, jak jeden z szanownych panów posłów zaznaczył (Dziśniński na 6-em posiedzeniu Sejmu), lecz w dniu 23 października 1918 r., a faktycznie w pierwszej połowie listopada ub. roku, a więc przed 5-ma miesiącami. Data ta jest ważna, gdyż wskazuje ona, iż Rząd polski przejął na siebie zaopatrywanie ludności w trakcie rozpoczętego sezonu gospodarczego, w chwili, kiedy już duże bardzo ilości ziemiopłodów zostały przez władze niemieckie i austriackie z Polski wywiezione i kiedy żadne zasadnicze reformy, oparte na zdrowych, normalnych zasadach gospodarki państwowej, nie mogły być wprowadzone. Obejmując w takich warunkach kierownictwo Ministerstwa Apropowizacji w Polsce, z całą świadomością zdawałem sobie sprawę, że staję na najmniej popularnej, na najbardziej znieawidzonej placówce. Zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że każdy Rząd polski w tych warunkach nie będzie w stanie w bieżą-



Powiat	Kontyng. większej własności		Dostawa do I.III		Kontyng. mniejszej własności		Dostawa do I.III	
	otr.	mtr.	otr.	mtr.	otr.	mtr.	otr.	mtr.
Mławski	4767	3170	10427	1050				
Kaliski	22495	9240	22045	4751				
Ciechanowski	20231	12946	21840	815				
Przasnyski	3931	401	1533	32				
Wieluński	27552	14658	47685	17427				
Sieradzki	23654	17819	24775	14078				
Lęczycki	20500	15887	33000	1791				
Rypiński	17584	8054	16714	7416				
Gostyński	4265	2716	4930	389				
Włocławsko-Nieszawski i t. d.	45000	31254	5000	6945				

## b. okupacja austriacka:

Lubartowski	12452	4582	36962	309
Puławski	21480	5542	14725	162
Chelmski	12400	12793	43600	—
Hrubieszowski	5236	4730	7064	5883
Tomaszowski	13200	3386	16700	15
Radomski	23866	8959	22500	240
Opatowski	20000	7424	55000	192
Sandomierski	32075	13500	19711	52

Z powyższych zacytowanych przykładów widać, iż własność małorolna mało przyczyniła się do dostaw i ciężar aprowidowania ludności bezrolnej spadł na własność większą. Nie są to bynajmniej oderwane przykłady. Jeżeli weźmiemy skup zboża Państwowego Urzędu Zbożowego po dzień 1 marca, to zobaczymy, iż na skupionych ogółem 305.476 ctr. metr. od własności małorolnej skupiono zaledwie 37.410 ctr. metr., a zatem trochę więcej, niż 10% ogólnej ilości skupu. Represje na mocy dekretu dotychczas stosowanego wyłącznie do większej własności, lecz obecnie nieodzowną koniecznością będzie zwrócenie się również do małorolnych, gdyż żyto jest ludności bezrolnej niezbędnie potrzebne i na samej amerykańskiej mące poprzestać nie można. Wielkie miasta i ośrodki przemysłowe otrzymują już obecnie wyłącznie chleb pszenny, co powoduje niezadowolenie ze strony ludności robotniczej, dla której chleb ten jest zbyt drogi. Również wojsko nie może się ograniczyć do konsumcji wyłącznie chleba psennego. Lepiej naogół przedstawia się sprawa zaopatrzenia ludności w ziemniaki i nie nastęrczałyby ona obaw żadnych, gdyby nie trudności z taborami kolejowym, którego szczupła ilość utrudnia niesłychanie przewóz ziemniaków.

Ministerstwo weszło w porozumienie z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu, mocą którego Poznańskie dostarczy 20.000 wagonów ziemniaków na potrzeby Królestwa Kongresowego, Galicji i Kresów Wschodnich.

Gdyby nawet z różnych względów nie można było zrealizować całego zamówienia z powodu tych trudności, to i tak brak ziemniaków nie zagraża, gdyż miejscowe zapasy są dość znaczne.

Mówiąc o sprawie aprowidowania ludności w ziemiopłodach, nie sposób pominąć sprawy zboża i ziemniaków na obsiew, gdyż jest to najbardziej palącą sprawą chwili obecnej. Sprawa ta naogół przedstawia się źle, zwłaszcza o ile chodzi o owies do zasiewów. Z powodu ostrych rekwizycji owsa, stosowanych w ciągu całego czasu trwania okupacji, obsiew owsa w kraju z roku na rok się zmniejsza.

Wiadomem jest również, iż Królestwo Kongresowe przed wojną nie pokrywało swojego zapotrzebowania na owies krajową produkcją i wielkie ilości owsa były importowane z Rosji. W bieżącym roku gospodarczym brak owsa przybrał rozmiary groźne. Stwierdzić z całą stanowczością możemy, iż zabraknie nam około 2000 wagonów owsa na obsiew, co odbije się w pierwszej linii na podgórskich okolicach Galicji, której dostatecznych ilości owsa na obsiew dostarczyć nie będziemy wstanie. W tym wypadku Poznańskie również nie może nam przyjść z pomocą, gdyż i tam odczuwa się brak owsa. Zamówienia poczynione przezemnie w styczniu w krajach sprzymierzonych w tym względzie nie zostały jeszcze zrealizowane.

Akcję dostarczania zboża siewnego Ministerstwo Aprowizacji prowadzi w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, a właściwie Ministerstwo Aprowizacji jest wykonawcą zleceń Ministerstwa Rolnictwa w miarę możliwości. O ile chodzi o owies, to dziś stwierdzić można, że nie będziemy w możności dostarczyć ilości potrzebnych. Sprawa jęczmienia przedstawia się znacznie lepiej dzięki

temu, iż zakupiono z Poznańskiego około 1000 wagonów jęczmienia, który przeznaczony jest na ten cel.

Pozatem Ministerstwo, pragnąc dać na czas obsiewu większą swobodę ruchu ziarnem, wprowadziło daleko idące ulgi przewozowe, które znalazły wyraz w okólniku Ministerstwa do referentów powiatowych z dnia 24 marca (Nr. 2).

W Królestwie Kongresowym tylko kilka powiatów wymaga pomocy siewnej i zrobione będzie wszystko, co leży w mocy ludzkiej, aby potrzebom siewnym sprostać w pierwszej linii; co się tyczy Galicji, to poza przydziałem jęczmienia poznańskiego w ilości 300 wagonów organizacjom rolniczym galicyjskim, które się zrzeszyły, dano najbogatsze powiaty Królestwa Kongresowego do zakupu zboża siewnego; w yowiatkach tych skupiono do chwili obecnej przeszło 100 wagonów zboża siewnego.

Obsadzenie ziemniakami nie napotyka trudności, ziemniaków bowiem mamy w kraju dostateczne ilości, pozatem zaś każdy ma możliwość zakupu niewielkich ilości wyborowych ziemniaków do sadzenia bezpośrednio w Głównym Urzędzie Żywnościowym Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, o czym zostało podane do wiadomości publicznej okólnikiem Ministerstwa z dnia 11 marca r. b. (Nr. 3).

Wobec tych olbrzymich potrzeb aprowizacyjnych i wobec małych zapasów krajowych, spowodowanych czteroletnią rabunkową gospodarką okupantów, która stała się przyczyną kolosalnego zmniejszenia się inwentarza, wyjąłowania pól i upadku rolnictwa, produkcja ziemiopłodów w Polsce tak się zmniejszyła, iż podaż nie stoi w żadnym stosunku do popytu. A w takich warunkach, kiedy mała ilość towaru wobec dużego zapotrzebowania stać się musi zawsze przyczyną bojaźliwego ukrywania i spekulacji — zdaniem Ministerstwa Aprowizacji i Rządu pozostawienie armii polskiej i około 9-miljonów bezrolnej ubogiej ludności bez państwowej opieki aprowizacyjnej i zdanie jej na łaskę i niełaskę wolnego handlu byłoby w obecnym gospodarczym sezonie bardzo ryzykowne. Bo aczkolwiek zdając sobie dokładnie sprawę, iż stosowany przemien system aprowizacyjny nie jest doskonałym, że wydawane przezemnie rozporządzenia często nie są należycie wykonywane, że wśród organów Ministerstwa Aprowizacji, jak i wśród innych dział się mogą nadużycia, które w sposób jaknajbardziej niebezpieczny są i będą zawsze przez Rząd tęponie, to jednakże stwierdzić muszę, że w ciągu pięciu miesięcy, odkąd Rząd Polski ujął w swe ręce aprowizację kraju w najcięższych i najtrudniejszych warunkach, dotychczas okręgi przemysłowe i miasta swe niewielkie normy chlebowe po cenach względnie przystępnych stale otrzymują. I mam to przekonanie, że o ile nie zajądą nadzwyczajne przeszkody, dzięki poparciu Wysokiego Sejmu, który powoła rolników do wypełnienia swych obowiązków, dzięki pomocy Misji Żywnościowej Państw Sprzymierzonych, która okazuje nam wydatną pomoc żywnościową — ciężki kryzys aprowizacyjny, w jakim się Rzeczypospolita Polska chwilowo znalazła — przetrwamy i uratujemy najuboższą ludność od głodu i wyniszczenia.

Wniosek mówi głucho o konieczności wprowadzenia wolnego handlu, ale należałoby dobrze wysświetlić, co się rozumie pod słowem „wolny handel”? Czy możemy być pewni, że rolnik drobny lub wielki bezpośrednio naladuje do wagonów na wszystkich stacjach polskich i dostarczy do nowych zbiorów dla Warszawy 1600 wagonów mąki, dla Łodzi 902 wagony, dla Częstochowy 418, dla Zagłębia 2000, dla Galicji 3000, na Kresy Wschodnie również około 3000 wagonów i t. d. do różnych wygłodniałych ośrodków przemysłowych i miejskich, razem z górą 21.000 wagonów mąki? Czy rolnicy nie związani w żadną ścisłą organizację handlową dostarczą tych ilości bezpośrednio sami i po cenach możliwie przystępnych? Mam poważne obawy, że wykona to pośrednik, bez zrozumienia odpowiedzialności, bez możliwości kontroli ze strony Rządu ani nad terminowością dostaw, ani nad cenami. Nie wiem, czy znaleźliby się pośrednicy, którzy by w tych ilościach i po cenach stałych normalnych dostarczyli naszej armii te ilości produktów, jakie Ministerstwo Aprowizacji dostarcza Centralnej intendaturze wojsk polskich.

A przecież w ostatnim miesiącu marca Ministerstwo Aprowizacji dostarczyło intendaturze mąki około 700 wagonów, była 815738 kg., trzody 27.368 kg., słoniny 65891 kg., mięsa różnego 10000 kg., jaj zgorą 2 miliony sztuk, a niezależnie od tego słoniny, konserw mięsnych, smalcu, mleka i t. p. na ogólną wagę 5.239.828 kg.

Ministerstwo Aprowizacji od pierwszych dni swego istnienia doskonale zdawało sobie sprawę, iż w celu ratowania Państwa od głodu niezbędne są trzy warunki: 1) absolutne zamknięcie granic Państwa od wywozu i przemysłnictwa, 2) dostarczenie ludności większych norm żywnościowych i skoncentrowanie w tym celu większych zapasów produktów i 3) jaknajostrożniejsze zwalczanie przerażającej, strasznej lichwy i spekulacji wszelkiego rodzaju.

Dla wypełnienia tych zadań z inicjatywy Min. Apr. stworzona została Straż graniczna, zbudowana na zasadach regularnej armii i wchodząca w skład tej armii, przydzielona jedynie do pełnienia zadań obrony granic przed wywozem żywności. Straż graniczna składa się narazie z niecałych 3000 żołnierzy, nie więc dziwnego, że nie jest w stanie obronić całej olbrzymiej zewnętrznej granicy państwa przed zorganizowanymi, znakomicie uzbrojonymi bandami przemytników. Ale w przeciągu 3—4 miesięcy jest rzeczą niemożliwą zbudować organizację, całkowicie wykończoną i doskonałą. Ministerstwo Aprow. dokłada wszelkich starań, aby zwalczać tę największą zbrodnię, jaką jest w chwili obecnej oglądanie kraju, ale bez uświadomienia całego społeczeństwa, bez pomocy Wysokiego Sejmu, praca ta jest trudna.

W celu wykonania zakupu przymusowych dla Państwa Polskiego artykułów przez Koalicyjną Misję Żywnościową — założony został przy Ministerstwie Aprow. Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, który zorganizował odbiór produktów w Gdańsku, przewóz ich z Gdańska kolejami i Wisłą, czuwa nad prawidłowym importem do Polski i ma za zadanie przygotowanie zapasów i równomierny podział ich we wszystkich punktach Polski.

Istniejący przy moim Ministerstwie Urząd do Walki z lichwą i spekulacją jest jedyną instytucją państwową, założoną specjalnie dla zwalczania tej strasznej plagi naszego życia gospodarczego. Aczkolwiek, być może, zadania swego całkowicie nie wypełnił, to w każdym razie pewne, dodatnie skutki pracy tego Urzędu są już widoczne.

W przeciągu 3 miesięcy istnienia Urząd Walki z lichwą w samej Warszawie ingerował w 2163 wypadkach; z tej ogólnej ilości 129 spraw skierowanych zostało do prokuratora; nałożono kary, areszty lub grzywny i konfiskaty w 470 wypadkach; prócz tego Urząd założył oddziały w Łodzi, Zagłębiu, Piotrkowie, Częstochowie, Chelmie, Lublinie, Białymstoku, Płocku, wszedł w ścisły kontakt z Krakowem i zakłada obecnie oddziały w każdym niemal powiatowym miasteczku. — Do zwalczania jednak tej strasznej orgii wyzysku i spekulacji niezbędna jest również pomoc całego wyzyskiwanego społeczeństwa. — Organizacje robotnicze, bez względu na swój polityczny charakter, okazują dużą pomoc w pracach Urzędu i wydatnie pomagają w zwalczaniu lichwy. Przy takim wyuzdaniu i rozprężeniu społecznym aprowidowanie kraju jest nad wyraz trudne i odpowiedzialne. Uważam, że zło musi być tęponie radykalnie. Przyjmuję na siebie zarzut krwiożerczości, który dziś szanowny ksiądz poseł Lutosławski odpierał, i twierdząc, że nie będzie w Polsce porządku, stale będziemy stali przed widmem głodu, zanim nie staną na publicznych placach w miastach polskich szubienice, na których będą wieszani biorący łapówki urzędnicy państwowi i zgraja paskarzy. Osobiście byłbym może za wprowadzeniem zaraz wolnego handlu, gdyż dzięki temu Rząd Polski zruciłby z siebie odpowiedzialność za wyżywienie 7-miljonowej biednej ludności. Ale czy wolność odpowiedzialność zrzucić, pozostawić milionowe masy bez opieki i ryzykować skutkami tego stanu? — Kto tę odpowiedzialność poniesie? Od odpowiedzialności w momentach groźnych poszczególny obywatel kraju a tembardziej Rząd usuwać się nie może.

Pomoc Wysokiego Sejmu, jego silny i poważny głos, nawołujący do konieczności ratowania kraju od głodu, jest najważniejszym czynnikiem w przeprowadzeniu nadzwyczajnej trudnej akcji, jaką jest aprowizacja.

## Kronika polityczno-społeczna.

Uniwersytet polski w Poznaniu. Otwarcie wydziałów prawniczego i filozoficznego uniwersytetu poznańskiego odbędzie się, jak donosi P. A. T., na początku maja r. b. Szczegóło o dniu otwarcia, wspaniach, warunkach przyjęcia i t. d. będą niebawem ogłoszone. Wydziały te będą pomieszczone w byłej akademii i w byłym zamku na parterze, które to gmachy otrzymają nazwy: b. akademja — Collegium minus a byłym zamek — Collegium majus. W Collegium minus będą pomieszczone audytorja i biura, a w Collegium majus seminarjum i kilka sal wykładowych.

Wydział filozoficzny tworzą na razie następujące katedry:

Historja literatury polskiej — prof. zwyczajny Tadeusz Grabowski z Krakowa i docent Roman Pollak z Orłowy na Śląsku Cieszyńskim.

Filologia słowiańska — prof. nadzwyczajny Tadeusz Lehr-Splawiński z Krakowa.

Porównawcze językoznawstwo indo-europejskie — prof. nadzwyczajny Mikołaj Rudnicki z Krakowa.

Archeologia klasyczna i prahistorja — prof. zw. Józef Kostrzewski z Poznania.

Filozofja — prof. zw. Michał Sobeski z Krakowa.

Filozofja polska — prof. nadzw. Adam Żółtowski z Krakowa.

Psychologia doświadczalna i pedagogika doświadczalna — docent Stefan Blachowski z Lwowa.

Etyka — docentka Ludwika Dobrzyńska-Rybicka z Poznania.

Pedagogika i dydaktyka — prof. zw. Antoni Dary z Krakowa.

Historja sztuki — docent ks. prof. Szczepan-Detloff z Poznania.

Historja nowożytna — prof. zw. Bronisław Dembiński z Krakowa.

Historja Europy wschodniej — prof. zw. Józef Paczkowski.

Historja serbnio-wieczna — prof. nadzw. Kazimierz Tymieniecki z Warszawy.

Etnologia — prof. nadzw. Jan Stanisław Bystron z Krakowa.

Matematyka — prof. nadzw. Franciszek Włodarski z Warszawy.

Fizyka — prof. nadzw. Alfred Denizot z Lwowa.

Chemia — prof. zw. Antoni Korczyński z Krakowa.

Botanika — prof. zw. Bronisław Niklewski z Lwowa.

Zoologia — prof. nadzw. Jan Grochmalicki z Lwowa.

Hygiena szkolna i wychowanie fizyczne — prof. nadzw. Eugeniusz Piasecki z Lwowa.

Szczegóły, dotyczące romanistyki, anglistyki, germanistyki, meteorologii, geologii, mineralogii, geografii, ekonomii, socjologii, jak również uzupełnień w dziedzinie polonistyki, filologii, matematyki i nauk przyrodniczych, niebawem będą ogłoszone.

Wkrótce będą też ogłoszone szczegóły o katedrach wydziału prawniczego.

Kolegium profesorów wybrało dziekanem wydziału filozoficznego na rok 1919/20 prof. Michała Sobeskiego.

Zjazd oświatowy. Jutro i pojutrze odbędzie się, organizowany przez polską Macierz szkolną, zjazd oświatowy.

Program zjazdu jest następujący:

Jutro, d. 11 b. m. o godz. 10 r. w sali Rady miejskiej w ratuszu:

1) Zagajenie: p. Michał Kariski, prezes Macierzy.

2) Charakterystyka działalności oświatowej na ziemiach Polski: 4 referaty: a) Tow. szkoły ludowej (Galicja), wygłosi prof. Wincenty Sikora, b) Tow. czytelników (Poznań), wygłosi ks. Adam Ludwicki, c) Polska Macierz szkolna (Królestwo), wygłosi prof. Lucjan Zarzecki, d) Polska Macierz szkolna na kresach, wygłosi dyr. Tadeusz Błażewicz.

O godz. 2 i pół po poł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedm. 66.:

3) Zasady rzeczowego lub terytorjalnego podziału pracy, wygłosi p. Stanisław Rymar, koreferent ks. Ludwiczak (dyskusja).

4) Centrala Oświatowa, wygłosi prof. Lucjan Zarzecki. Koreferent ks. Ludwiczak (dyskusja).

W sobotę, d. 12 b. m. o godz. 9 i pół w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedm. 66.:

5) Zadania i metody pracy Tow. oświatowych, wygłosi dr. Ernest Adam. Koreferent dr. Antoni Rząd (dyskusja).

6) Ekonomiczne podstawy rozwoju Tow. oświatowych, wygłosi prof. Witold Ostrowski. Koreferent prof. Jan Dmochowski (dyskusja).

O godz. 2 i pół w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66.:

7) Stosunek stowarzyszeń oświatowo-społecznych do czynników państwowych, wygłosi dr. Bernard Chrząnowski.

8) Organizacja prac oświatowych poza granicami Polski, wygłosi dyr. Andrzej Nowak.

9) Wolne wnioski.

10) Zamknięcie zjazdu.

Zaproszenia na otwarcie zjazdu w sali Ratuszowej służą również jako karty wstępne na zebrania w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Przyjeżdżnym delegatom wydaje karty wstępu, oraz udziela wszelkich informacji biuro zarządu głównego Macierzy, Krakowskie Przedm. 7 (2-gie piętro).

Biuro czynne od godz. 8 r. do 3 popoł. i od 5 do 8 wiecz.

Pp. delegaci, przybywający na zjazd, proszeni są uprzednio o zarejestrowanie się w biurze głównego zarządu Macierzy.

Z Czerwonego Krzyża.—Do Komisarza rządowego do spraw Czerwonego Krzyża Wł. hr. Tyszkiewicza wpłynęły znaczne ofiary: od Naczelnika Państwa, przeznaczona na ufundowanie dwóch łóżek Jego Imienia w szpitalu Czerw. Krzyża—kwota \$300 mk., od p. Z. Żurawskiej na ufundowanie łóżka imienia Czesława Żurawskiego. Oraz po 1-00 mk. złożyli ks. Świątopełk-Mirski i C. Bławdziewicz, zostając w ten sposób członkami dożywnymi Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

Czerwony Krzyż na Rusi.—Z inicjatywy Zarządu Sekcji Sanitarnej Koła Polaków Ziemi Roskiej i w porozumieniu z Komisarzem rządowym, w piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6-jej w. w gm. Staszica odbędzie się walne, organizacyjne zebranie Okręgowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Rusi, na które proszeni są wszyscy członkowie Sekcji Sanitarnej oraz osoby interesujące się tą sprawą.

## TELEGRAMY.

### Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT). — Front galicyjski: Pod Lwowem, poza obustronną działalnością artylerji, starć bojowych nie było. Nieprzyjacieli intensywnie uciążliwie swe stanowiska. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemysł słaba czynność patroli wywiadowczych. Pożatem spokój.

Na północ od Janowa nieprzyjacieli zaatakowali nasze placówki koło Maksymówki. Atak odparto przy współdziałaniu pociągu pancernego.

Oddział nasz z Baligrodu pod dowództwem podpor. Przybylskiego śmiałym wypadem zajął wieś Zawóz. Wzięto 105 jeńców, zdobyto 2 kulomioty i znaczną ilość broni i amunicji.

Pod Rawą Ruską i Belzem utarczki patroli.

Front wołyński: Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego utarczki patroli wywiadowczych. Oddział nasz pod dowództwem por. Jarosza zajął ponownie Maniewiczze.

Front litewsko-białoruski: Pociąg pancerny „Kaniów” podczas wywiadów w stronie Horodyszca (na wschód od Pińska) spotkał nieprzyjacielski pociąg pancerny. Celnymi strzałami naszego pancernika pociąg nieprzyjacielski był zmuszony do odwrotu.

### Komunikat poznański.

Poznań, 9 kwietnia. (PAT). — Front północny: Na odcinku inowrocławskim utarczki patroli pod Wielosławą i Babinem. Wzdłuż Noteci ogień kulomiotów i karabinów. Pod Zamościem odparto atak półkompanji nieprzyjacielskiej. Paterki i Wieszki ostrzeliwała po południu i wieczorem ciężka artylerja niemiecka. Na północ od Postolic odrzucono atakujący patrol niemiecki. Atak nieprzyjacielski na Jabłonowo rozbił się zupełnie w naszym ogniu. W nocy gwałtowny ogień z kulomiotów i karabinów na Jabłonowo i nasze posterunki pod Pijanówką.

Front zachodni: Odparto zaczepki patroli niemieckich pod Sompolnem i Nowym Światem. Po południu od strony Nowej Wsi ogień miotaczy min. Pod Kolnem i „Rotzbergiem” nieprzyjacieli strzelali do ludności cywilnej, pracującej w polu. Na odcinku Leszno naogół spokojnie.

Front południowy: Pod Perzycami wymiana strzałów karabinowych. Na odcinku ostrowskim ożywiona działalność patroli niemieckich. Odparto je pod Teklinowem i Nawrotom. Wieczorem ogień kulomiotów na Sulmierzyce.

Szef sztabu.

### O lądowanie wojsk gen. Hallera.

Paryz, 6 kwietnia. (PAT). Iskrowka st. warsz. — „Petit Parisien” donosi: Narady w Spa zakończyły się ku zupełnemu zadowoleniu ententy. Prawo wyładowania w Gdańsku zostało w całości utrzymane w mocy. Koalicja rozstrzygnęła według swego uznania, czy wyłącznie wybrać Gdańsk, jako punkt koncentracji armji polskiej, czy też wyznaczyć inne miejscowości. Z tego też powodu przewidziano w nowym układzie użycie Szczecina lub Królewa, względnie niemieckiej linii kolejowej, biegnącej od Renu w kierunku wschodnim. Sprawa dostarczenia okrętów, potrzebnych do przewiezienia wojsk, przedstawiała — jak wiadomo — wiele trudności, podczas gdy użycie kolei ułatwiłoby i przyspieszyło znacznie dokonanie zamierzonej czynności. Erzberger nie otrzymał żadnych rekojmii odnośnie do przyszłego losu Gdańska. Niemcy chcieli, aby ententa przyrzekła pozostawienie im Gdańska. Sprawa przynależności Gdańska będzie rozstrzygnięta dopiero później.

Wnioski p. Noulensa zgadzają się z naszymi życzeniami.

Paryz, 9 kwietnia. (PAT). Havas. — „Excelsior” utrzymuje, że wnioski komisji międzysojuszniczej, której przewodniczy p. Noulens, sprzyjają w całej pełni życzeniom narodu polskiego. Wygotowany odnośnie do Gdańska statut da naszym przyjacielom pełne zadośćuczynienie.

Również i „Journal” podaje wiadomość, że sprawa polska była omawiana wczoraj szeroko na komisjach, oraz na obradach z Prezydentem Paderewskim. Cudaczny pomysł utworzenia państwa buforowego u ujścia Wisły zarzucono — jak się zdaje — zupełnie. Prawdopodobnie nastąpi jedynie logiczne rozwiązanie tej sprawy: Gdańsk — Polsce.

### Z powodu ostrzeliwania Lwowa.

Lwów, 10 kwietnia. (PAT). — Z powodu ostrzeliwania miasta w ostatnich dniach mnożą się w prasie lwowskiej głosy, świadczące o zniecierpliwieniu z powodu opóźniania się akcji, mającej na celu zupełne uwolnienie Lwowa od oblężenia.

### REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Pan poseł”.  
Teatr Polski. Dziś i jutro „Pierwsza szluka Panny”.  
Teatr Mały. Dziś i jutro „Brat marnotrawny”.  
Teatr Letni. Dziś „Mąż z grzeszności”. Jutro „Lilje polne”.  
Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka”, jutro „Księżna czardaszka”.  
Teatr Praski. Dziś i jutro „Tamtam”.  
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Nadzieja”.  
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Polakożeroj”.

## Zarząd Towarzystwa Akcyjnego budowy i eksploatacji dróg żelaznych dojazdowych w Królestwie Polskiem

zawiadamia p.p. Akcjonariuszów, że zwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 22 Maja r. b., o godzinie 4-jej po poł., w lokalu Zarządu Towarzystwa w Warszawie, przy ulicy Zielnej Nr. 45.

### Porządek dzienny obejmuje:

- 1) powiększenie niektórych pozycji budżetowych, za twierdzonego na rok 1919 budżetu;
- 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania na rok 1918;
- 3) wnioski zarządu;
- 4) wybór 1 Dyrektora Zarządu.

P.p. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Ogólnym Zebraniu obowiązani zadość uczynić warunkom § 65 Statutu Towarzystwa.

W razie niezgłoszenia się wymaganej § 67 Statutu Towarzystwa liczby akcjonariuszów, powtórne Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 5 czerwca 1919 r. i będzie uważane za prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów.

### Towarzystwo Ubezpieczeń „ROSSIA”

otrzymało zawiadomienie, że świadectwo zastawowe za Nr. 30064, wydane Dr. Stefanowi Wiktorowi Świdu w dniu 4-ym stycznia 1914 roku w zamian za polisę Nr. 99065 na rb. 5000 zaginęło. Zgodnie z uwagą 2 do § 4 zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa, zagubione świadectwo uznane będzie za nieważne, jeżeli nie będzie przedstawione Towarzystwu w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

Skradziono 4 paszporty na imię Stefana, Anny, Karola Dzieńgowskich i Ludwika Niewiadomskiej, oraz Mk. 110.— i metrykę urodz. Stefana Dzieńgowskiego, Wolońska 26. 979

Zaginęło pozwolenie za Nr. 74 na 1918 rok na skład win reńskich dla firmy M. M. Zajdman ul. Twarda 4. 986

Zubiono paszport zagraniczny na imię Jana Witnowskiego, ul. Czerwonego Krzyża 6 m. 13. 950

Zgubiono paszport na imię Chai Szelner i dwie metryki: Sury i Estery Szelner, Leszno 110. 969

Zgubiono paszport na imię Estery Czerwony Kamień, Nowy Zjazd 4 m. 8. 970

Zgubiono paszport na imię Adama Kielczewskiego, Garbarska 3. 971

Zgubiono paszport na imię Nuty Cukiermana, Smocza 40. 971

Zgubiono kwit Nr. 199 Tow. „Wisła”, Oddział Łódzki. Znalazca zechce oddać: S-to Jerska 24, Szejnberg, dla H. Kurtza. 973-

Zgubiono paszport na imię Jakóba Rymermana, Nowolipki 47. 974

Zgubiono paszport z r. 1916, wydany w Warszawie na imię Szyi Flato, Ciechanów. 976

Zgubiono paszport tymcz. XV komis. na imię Aleksandra Kornackiego, Grochowska 41. 976

Zgubiono paszport Nr. 74382 na imię Wandy Filutowskiej, Śliska 46. 977

Zgubiono paszport na imię Isaaka Fuksa—Pawia 5. 981

Zgubiono paszport na imię Arona Żółtego — Nowolipie 41. 980